Nr. 585. Kraków. Poniedziałek 20 Listopada 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„Skałka“ dla Sienkiewicza.

Kraków, 20 listopada.

Chwila refleksyi po zgonie Henryka Sienkiewicza żywiołowo nasuwa społeczeństwu polskiemu obowiązek uczczenia pamięci największego w dobie współczesnej pisarza polskiego narodowym pogrzebem.

Kraków, który w ciągu kilku ostatnich dziesiątków lat przodował inicyatywą w podejmowaniu tego obowiązku i ma prawo być dumnym, że, jako druga stolica Polski, godnie i z chwałą wywiązywał się z tego zadania, nie może pozwolić wyręczyć się w tym względzie żadnemu innemu miastu polskiemu.

Posiadając Panteon narodowy, jakim jest grób Zasłużonych na Skałce, miasto nasze postąpi w myśl woli ogółu, jeżeli zaproponuje rodzinie ś. p. Henryka Sienkiewicza pochowanie zwłok wielkiego pisarza w krypcie Zasłużonych kościoła na Skałce.

Mamy nadzieję, że prezydyum m. Krakowa, nie czekając na termin regulaminowy, zwoła Radę miasta na nadzwyczajne posiedzenie w sprawie uczczenia działalności Henryka Sienkiewicza narodowym pogrzebem i pochowania Jego zwłok w grobie Zasłużonych na Skałce.

Na śmierć H. Sienkiewicza.

Wstępne słowo wygłoszone na uroczystym wieczorze ku czci Sienkiewicza, urządzonym przez „Kursa literackie“ w Krakowie w sali Instytutu muzycznego d. 19 listopada.

Umarł największy człowiek w Polsce. Jestto niesłychany tragizm, tragizm, jakiego świat od czasów Mojżesza nie widział; ten, który wiódł do ziemi obiecanej, ten do ziemi obiecanej nie wszedł, ten, który przed swoim narodem szedł, jak słup płomienny, ten zgasł, nim próg wolności przestąpił. Jaka żałoba winna okrywać naród, który budząc się z niewoli, równocześnie, w tym samym dniu traci tego, który tej wolności pierwszym był siewcą, tej wolności najbardziej pamiętnym i najbardziej pragnącym człowiekiem, tego niepodobna jest wyrazić w żadnych polskich słowach. Aliści niema sztandarów żałoby po oknach Krakowa, niema krep czarnych na ramionach mężczyzn, czarnych sukien na postaciach kobiecych; czy Kraków nie wie, czyjej śmierci Zygmunt wawelski nie obwieścił Polsce, jak jest, wzdłuż i wszerz? Komuż będziecie dzwonić wy, którzy królom zmarłym dzwonić nie możecie, bo ich nie macie, gdy nie dzwonicie królowi ducha, odchodzącemu od Was z pełną darów ręką, tchem miłosierdzia, żalu, współczucia żegnającemu was pozostałych i osieroconych. Komuż dzwonić będziecie wy, którzy nie dzwonicie na śmierć człowiekowi, co was duchem swoim jak na skrzydłach podniósł, uniósł nad ziemię mogił i krzyżów, łez i krwawej pamięci i podjął was pod tęczę waszej zamarłej nieprzebrzmiałej chwały? Znalazłci, znalazł wdzięczne słuchacze. Oto tam gdzieś szary żołnierz, odbity od domu, oderwany od swoich, żelaznych postaci chrzęstem zgrzyt zamku swego karabinu głuszył. Rycerze! Legioniści! Wielki rycerz wasz odszedł was, osierocił hen w polu, wśród ran i krwi, on, przyjaciel wasz, wasz ojciec, wasz wódz odwagi nieustraszonej, hartu niespożytego, męstwa nieustannego, ochoty — czerwonej od ognia, zapału. Rycerze! Legioniści! Szczęk waszych gwerów w rowach strzeleckich i górach karpackich gdyście u stóp, czy pod ręką mieli karty nieśmiertelnych bojów Skrzetuskiego, Podbipięty, Wołodyjowskiego, Kmicica, Zbyszka, Juranda, szczęk tych waszych gwerów echem rozlega się dziś z Polski ku trumnie wielkiego polskiego pisarza, któremu nie zadzwoniono na śmierć w dzwon polskiej chwały, polskiego tryumfu i polskiej żałoby.

Krótkie będą moje słowa, bo cóż mówić potrzeba? Umarł Henryk Sienkiewicz — to dosyć. Dawno nikt taki nie umarł, nie prędko ktoś taki umrze. Mickiewicz mu rękę podaje, wielki król duszy narodowej i serca narodowego w Polsce; Słowacki i Krasiński, Dioskury patryotyzmu w Polsce, narodowej wiary, miłości i nadziei anioły kościelne; Matejko dłonią go wspiera, aby wysiadł z rydwanu chwały życia i wstąpił w świątynię wiekuistej chwały narodowego żywota.

Palcie płomienie latarń waszych, mieszkańcy Krakowa! Niech gorzeją dzień i noc, aby wświeciły narodowi w oczy to złotemi głoskami ryte na polskiem niebie nazwisko: *Henryk Sienkiewicz.*

O dziełach jego inni mówili i mówić będą. Ja tylko wskazać chcę na tragizm doli polskiej, na tragizm ziemi, która traci w chwili świtania jutrzni wolności tego, który pierwszym tej jutrzni był dzwonnikiem, przez miłość, wiarę, nadzieję, przez królestwo duszy i serca, jakie wśród was posiadał, przez ogrom swojej mocy, przez słowo swoje kute w spiżu, czy w bronzie, ciągnione złotem, jak szabla Sobieskiego, czy Żółkiewskiego, jak Czarnieckiego, czy Kościuszki klinga. Wielkie to imiona, nieledwie święte, — ale ich czyn podjął on, on jeden, on, który pochwycił oburącz naród za ramiona, naród walący się w grób poprostu, i zawołał mu głosem potężnym i świetnym, jak huk dział Legionów polskich: b ę d z i e s z ż y ł !

Żyć musisz, żyć będziesz — oto pacierz, oto litania narodowa Henryka Sienkiewicza w Polsce. Żyć chciej — będziesz! Wyspiański wychodzi naprzeciw doń w wieńcu na głowie z róż czarnych, śmiertelnych, blady i uroczysty — pokłon sobie oddają.

Więc cicho, ktokolwiek jesteś żyw w Polsce — dwa sztandary chwały chylą się ku sobie, skłaniają się przed sobą — gwiazdy nad głowami ich drżą już blaskiem gwiazdy Grottgerowskiej. Patrzcie w ten płomień błękitny nad ich głowami. Widzicie? Senatorska biała, trupią białością głowa chyli się ku tej bladej, przezroczystej powłoce niegdyś ziemskiej czystego Polaka, ręce ich łączą się, zwracają się ku nam plecyma — odeszli.

I któż pozostał?

Słowo.

A jako święty Jan Apokalipsy na słowie świat fundował, jego stworzenie i Boga i Syna Boskiego i wszystko: tak, ku mniejszemu przechodząc, na słowie fundamentu tych dwu rośnie nowa bazylika istnienia narodu polskiego, nowy kościół, dobudowa dalsza tej, pod której fundament waliły giganty.

I dosyć na tem. Więcej nie trzeba. Więcej nie można rzec. Z rasy królów, których narody sobie wydają i hodują, był — niechże idzie między króle, niech spocznie w chwale, niech rękę trupią wyciągnie ku temu, którego tam żywą prawicą wwieść pragnął — Wawel mu otwórzcie, Polska była jego domem mieszkalnym, grób polski niech mu będzie spocznieniem wiecznystem.

Żałoba naród okryła — uczcijcie ją. Ugnijcie głowy. Ugnijcie kolan. Bo zaiste odumarło was, co było waszą krwią i waszą kością, waszym wzrokiem i waszym słuchem, waszą modlitwą i waszym snem pięknym, uchylcie czół przed bólem i uczujcie go. Nie może piękniejszym być próg, przez który wstąpicie w erę wolności, jak wielka powszechna narodowa żałoba po tym, który tej wolności pierwszym był holownikiem, który parł ją ku wam ramion herkulesowem naprężeniem, który chciał przed wami rozbić bramy i kraty, rwał się na moc, sam jeden jak tur w lesie, hordy na bój wyzywał, dumny, natchniony, miłujący was, jak syn, jak brat, jak ojciec, a wreszcie opiekun wasz, jałmużnik, orędownik czcigodny, patron wasz przed światem, ambasador wasz u dworów duszy świata, konsul spraw waszych i, być może, ten z Polaków, którego głos rozbrzmiałby w sali kongresu po wojnie. Uczcijcie pamięć jego, jak bohaterów narodowych pamięć czcić należy, — niech ten, który ma do tego prawo, dziennym rozkazem wezwie Polaków do żałoby po Henryku Sienkiewiczu.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

19 listopada 1916.

powagi i wielkości polskiego celu, który coraz jaśniej promienieje z poza krwawych mgieł wojny światowej. *N.*

—o—

Ks. biskup Bandurski o wskrzeszeniu Polski.

Od najdostojniejszego biskupa B a n d u r s k i e g o przyszła na ręce p. St. Downarowicza, jako zastępcy szefa Departamentu Wojskowego w Piotrkowie, następująca depesza:

»Słów braknie do określenia radości, jaka przepełniła me serce z powodu ogłoszenia Wolnego, Niepodległego Państwa Polskiego. Kładły się mnogie pokolenia do cichych grobów cmentarnych, do mogił na niezliczonych pobojowiskach z myślą o Polsce, ale tej Ziemi obiecanej nie ujrzały. Widziały ją w snach, marzeniach, w pragnieniach gorących, w miłości ofiarnej, w bezgranicznem poświęceniu, w bohaterskich wysiłkach..., aż zmęczone oko mgłą zaszło i zgasło. My, syny Wielkich Ojców, doczekaliśmy się osobliwej chwili. W całej Polsce wielkie święto, jakiego od lat 150 nie było. A radość moja tem większa, że od lat dwudziestu kilku biorąc udział w bólach i radościach narodu i nadzieją go krzepiąc, na Zmartwychwstanie Polski, a nie na jej upadek, wołałem głośno, a ufnie.

Cud wielki dziejowy własnemi oglądam oczyma, a hymn zwycięski śpiewając Wesołego Alleluja i radosnego Magnificat — wraz z bohaterskim orszakiem nowych polskich rycerzy, których męstwo wypełniło bezmiar opieszałości rodaków, wskrzesiło sławę dawną oręża polskiego i podniosło rzeczywiście i istotnie Ojczyznę z upadku i niewoli. Bogu dzięki składam, że mi pozwolił być z nimi i przetrwać najcięższe próby.

Błogosławieństwo Ci Polsko do życia wskrzeszona i chwała!

Legionom wiekopomna cześć!

Biskup *Władysław Bandurski.*

Dzisiaj pierwszy dzień subskrypcyi na piątą pożyczkę wojenną

Centrum o nowej polityce polskiej.

P. t. »Kwestya polska i izba poselska« pisze »Germania«:

»Wśród stronnictw pruskiej Izby poselskiej toczą się rokowania w sprawie, czy **rzeczą jest niezbędną i pożądaną w komisyi budżetowej Izby poruszać utworzenie państwa polskiego jako przedmiot rozpraw i to w związku z polityką pruską na kresach wschodnich**. Przedewszystkiem ma być rozważane, w jaki sposób uprawiana polityka niemiecka w naszych prowincyach wschodnich da się pogodzić z nowem położeniem, wytworzonem przez utworzenie państwa polskiego. Akcyę tę uważać należy jako następstwo rozpraw w komisyi budżetowej parlamentu w sprawie polityki zagranicznej. Niejakie dane zdają się przemawiać za tem, że wśród stronnictw, które dotychczas **kładły nacisk na energiczny ton w polityce na kresach wschodnich**, zaznacza się skłonność **do pewnych ustępstw**. Wśród stronnictwa centrum panuje przekonanie, że wskutek **nadzwyczaj ważnego faktu utworzenia państwa polskiego, polityka Prus w sprawie polskiej poddana być musi rewizyi**; kiedy i w jakich rozmiarach to nastąpi, zadecydują prawdopodobnie rozpoczęte już narady pomiędzy stronnictwami«.

—o—

Hr. St. Szeptycki komendantem Legionów.

Ze stacyi Legionów polskich na Litwie pisze nasz korespondent pod datą 17 bm.:

Z okazyi zamianowania hr. Stanisława S z e p t y c k i e g o komendantem Legionów, zebrali się 16 bm. wszyscy przebywający w polu oficerowie Legionów w obszernej sali b. rosyjskiego kasyna wojskowego i przez ustabrygt.-pułk. Hallera dali wyraz prawdziwej radości, że widzą na swym czele męża wszelkich cnót żołnierskich i prawości charakteru.

Na uroczystą mowę bryg. Hallera odpowiedział hr. S z e p t y c k i, że czuje się wzruszonym i dumnym z odpowiedzialnego posterunku, jaki mu przypadł w udziale, i starać się będzie, jak dotąd, prowadzić nieustraszone hufce po drodze żołnierskiego obowiązku, w poczuciu

—o—

Stan zdrowia cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 listopada.

»Korrespondenz Wilhelm« donosi: O stanie zdrowia cesarza wydano następujący biuletyn:

W stanie zdrowia Jego cesarskiej Mości nastąpiło o tyle polepszenie, że temperatura rano wynosiła 36.6, a wieczorem podniosła się tylko do 37.7. Subjektywny stan jak i działanie serca trwale dobre.

Cesarz przyjął w ciągu dnia pierwszego ochmistrza dworu ks. M o n t e n u o v o, generalnych adjutantów generał-pułkowników hr. P a a r a i bar. B o l f r a s a, dyrektora kancelaryi gabinetowej bar. S c h i e s s l a, szefa sekcyi D a r u v a r i, oraz na jednogodzinnej audyencyi prezydenta ministrów dra K ö r b e r a.

Koalicya wobec sprawy polskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 20 listopada.

Wedle wiadomości, które tu nadchodzą z Londynu, **zachowanie się Rosyi wobec sprawy polskiej budzi w Paryżu i Londynie coraz większe niezadowolenie.**

Ostatnia konferencya prezydenta gabinetu rosyjskiego, Stuermera, z ambasadorami Anglii i Francyi **miała przykry przebieg.** Mianowicie ambasador angielski, Buchanan, miał wręcz oświadczyć Stuermerowi, że dotychczasowe i obecne stanowisko Rosyi wobec Polski popiera tylko akcyę polską **mocarstw centralnych.**

Nawzajem rząd rosyjski tem wystąpieniem ambasadorów Anglii i Francyi jest **zniechęcony**, gdyż Rosya ciągle jeszcze uważa kwestyę polską **za swoją wewnętrzną sprawę i odrzuca obcą interwencyę.**

Kwestya polska może spowodować **poważne scysye pomiędzy państwami koalicyi**, jeżeli Stuermer nie zgodzi się na ustępstwa, albo nie poda się do dymisyi.

Protest Włoch, Anglii i Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 20 listopada.

Według doniesienia Ag. Hav. rządy: włoski, angielski i francuski, w związku z odbytą paryską konferencyą, postanowiły polecić swym zastępcom u rządów neutralnych **wręczenie protestu przeciw proklamacyi Niemiec i Austro-Węgier w sprawie Polski.** Protest co do treści odpowiada ogłoszonemu przez rząd rosyjski protestowi.

O cenzurę w sprawie polskiej we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 20 listopada.

Według pism włoskich, deputowani T u r a t t i i T r e v e s wystosowali do rządu w drodze parlamentarnej pytanie, że chcieliby usłyszeć wyjaśnienie osobliwej ironii, **dlaczego cenzura włoska**, odpowiednio do głoszenia wojny o niepodległość narodów, **zabrania dziennikom wszelkiej obrony oswobodzenia Polski, którą dręczono i z której się naigrawano z pod despotyzmu cara rosyjskiego.**

Złośliwe wymysły.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 listopada.

Z Lyonu radyotelegraficznie rozszerzono wiadomość, rzekomo pochodzącą z Berna, jakoby kanclerz Rzeszy w parlamencie podczas obrad nad polskim manifestem oświadczył, że **jeżeli werbunek w Polsce nie wystarczy, przejdzie się do rekrutacyi przymusowej, a jeżeli armia polska nie zadowoli, zostanie zobowiązanie co do założenia Królestwa Polskiego cofnięte.**

Wobec tego stwierdza »Norddeutsche Allgemeine Zeitung«, **że kanclerz żadnego tego rodzaju oświadczenia nie składał i, że lyońska wiadomość jest od początku do końca zmyślona.**

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 19 listopada 1916:

Wschodni teren wojny.

Południowe skrzydło, stojących pod naczelną komendą generała pułkownika arcyksięcia Karola sprzymierzonych sił zbrojnych, wywalczyło w ostatnich dniach pełny sukces. Wojska armii generała v. Falkenhayna utorowały sobie w bitwie koło Targu Jiu wyjście z gór i wczoraj, wraz z posuwającą się w dolinie Motru kolumną, zajęły kolej, prowadzącą z Nerciorova do Crajovy. Zacięty rumuński opór, który wielokrotnie — zwłaszcza na wschód i południowy wschód od Targu Jiu — znalazł wyraz w silnych przeciwuderzeniach, był nadaremnym. — Także wojska austryacko-węgierskie i niemieckie, które posuwały się z obu stron Aluty, dotarły wśród ciągle staczanych zaciętych zapasów do rzeki górskiej. Przekroczyły one wczoraj linię Calimanesti—Suici.

Rumuńskie ataki rozbiły się tu podobnie jak i na północ od Campolung.

Od dnia 1 listopada wzięto na Wołoszczyźnie do niewoli 189 rumuńskich oficerów, 19.338 żołnierzy, 26 dział, 17 wozów amunicyjnych i 72 karabiny maszynowe.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim na południowy wschód od Toelgyes odrzuciły bawarskie wojska armii generała v. Arza rosyjski atak. Dalej na północ nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojny.

W dolinie Wippach na południe od Biglia zajęto i obsadzono jeden włoski okop i wzięto do niewoli 4 oficerów i 120 żołnierzy.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 listopada.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 19 listopada 1916.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: **Od kilku dni skierowany na nasze pozycye z obu stron Ancre ogień czynił prawdopodobnem kontynuowanie tam ataku angielskiego. Wczoraj rano pojawienie się poza nieprzyjacielskim frontem kawaleryi i wczas rano wzmocnienie gwałtownego ognia zapowiadało nową wielką próbę przełamania. Zakończyła się ona krwawą porażką dla Anglików i przyniosła im tylko w niewielu miejscach bez znaczenia zysk terenowy.** Walczące pod komendą generałów Fuchsa i bar. Marschalla wojska w zaciętym oporze stawiły czoło angielskim uderzeniom. **Zostaliśmy odparci na południowy zachód od Serre, w Grandcourt oraz w kilku punktach na południe od wsi i stoimy w przygotowanych zasuwkowych pozycyach na południowym brzegu Ancre. We wszystkich innych pozycyach wielokrotnie atakowanego frontu na szerokości 12 kilometrów utrzymały się nasze dzielne wojska lub odebrały je przeciwuderzeniami.**

Silny ogień francuskiej artyleryi w odcinku Sailly—Saillisel zainaugurował ataki, które na północno-zachodnim skraju lasu St. Pierre Vaast przy obfitych stratach się załamały.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała poln. marsz. ks. Leopolda bawarskiego: **Nic ważnego.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Karola: **Na wschód od doliny Putna w górach Györgyö odparły bawarskie pułki ataki znacznych rosyjskich sił na południe od Hegyes. Nasze operacye od końca października na siedmiogrodzkim froncie wschodnim miały zamierzony przebieg. Wyjście z przesmyków górskich na równinę wołoską zostało mimo zaciętego oporu Rumunów wywalczone przez wojska niemieckie i austryacko-węgierskie.**

Znaczne rumuńskie siły zostały między Jiul i Gi ort przełamane w bitwie pod Targu—Jiu i pobite przy niezwykle wysokich krwawych stratach. Próby nieprzyjaciela objęcia nas ze wschodu, przy pomocy nowo sprowadzonych sił, spełzły na niczem. Podczas napierania dotarły nasze wojska do linii kolejowej Orsowa—Crajova. Na południe od przełęczy Czerwone Wieży przekroczono gościniec Calimanesti—Suici.

Ogólny łup dziewiątej armii w czasie od dnia 1 do 18 listopada wynosi 189 oficerów, 19.338 żołnierzy, 26 dział, 17 wozów amunicyjnych, 72 karabinów maszynowych.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Na froncie Dobrudży walki patroli.**

Front macedoński: **Nieprzyjacielowi udało się poczynić postępy na wzgórzu 1212 na północny wschód od Cegel, poczem niemiecko-bułgarskie wojska zajęły pozycyę na północ od Monastyru.** Monastyr ten samem opuszczono.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

W sprawie rzekomych rokowań o pokoju.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Kolonia, 20 listopada.

W sprawie doniesień o pokojowem pośrednictwie Wilsona, oświadcza »Kölnische Zeitung«, że, o ile wie, **żadne rokowania o pokój nie zostały wdrożone przez rząd niemiecki.** Wiadomość, podana przez »Basler Nationalzeitung«, jest albo **balonem próbnym, albo dowolną kombinacyą**, nawiązaną do znanych dążności Wilsona, ale **pozbawioną podstawy.**

Frankfurt, 20 listopada.

»Frankfurter Zeitung« ogłasza ze źródła właściwego informacyę, że wiadomość, podana przez »Basler Nationalzeitung«, jest w tym wypadku jedynie **wyrazem powszechnego życzenia.** Podobne wiadomości o pokoju pojawiają się co kilka tygodni w jednem z państw neutralnych.

Socyaliści belgijscy o pokoju.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Amsterdam, 20 listopada.

W dzienniku »Socialiste Belge« pisze Huysmans, jeden z przywódców belgijskiej partyi socyalno-demokratycznej:

Mowy Bethmanna-Hollwega i Asquitha są niezaprzeczonym krokiem w **kierunku pokoju**, gdyż Bethmann-Hollweg odsunął myśl aneksyi Belgii i zgodził się na sąd rozjemczy. Sądzimy, że ta okoliczność byłaby już podstawą **do skutecznych rokowań o pokój** — stwierdza Huysmans i dodaje uwagę: **Jedynie problem kolonialny jest trudny do rozwiązania.**

Briand o terminie pokoju.

Genewa, 20 listopada.

Donoszą tu z Paryża:

W komisyi wojskowej Izby deputowanych oświadczył prezydent gabinetu francuskiego Briand, że **przyszły rok przyniesie prawdopodobnie pokój.** Ale koalicya będzie jeszcze musiała **wykonać zadanie, najtrudniejsze z pośród** wszystkich dotychczasowych.

Aprowizacya miasta.

Kraków, 20 listopada.

(Dostawa ziemniaków. — Rejonowanie miasta dla sprzedaży mąki. — Starania o kawę. — Dostawa węgla. — Zniżka cen mięsa cielęcego, wołowego i wieprzowego. — Centrala żywnościowa dla Galicyi).

Wczoraj w południe odbyła się w biurze delegata namiestnictwa p. Adama Fedorowicza zwyczajna tygodniowa konferencya członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej. Konferencya ze względu na cały szereg ważnych kwestyj, dotyczących dziedziny aprowizacyi, trwała blizko dwie godziny.

Najważniejszym punktem obrad wczorajszej konferencyi była dostawa ziemniaków dla Krakowa, która natrafia na coraz większe trudności mimo zabiegów ze strony powołanych czynników. Do końca października br. miało nadejść do Krakowa 1500 wagonów ziemniaków, tymczasem gmina krakowska otrzymała zaledwie 150 wagonów, a około 250 wagonów dowieziono furmankami. Przeciętnie gmina krakowska zamiast 100 otrzymywała dziennie 17—18 wagonów ziemniaków. Jakość ich jest bardzo różnorodna, często są bardzo drobne, a 20 proc. odpadło jako zgniłe lub zmarzłe. Niespodziewane śniegi dostawę ziemniaków jeszcze bardziej pogorszyły, gdyż już przy 1° zimna stają się one słodkie i nie dają się długo przetrzymywać, gdyż gniją i psują się bardzo szybko.

Gmina krakowska zwróciła się do naczelnej komendy armii o polecenie dla generał-gubernatorstwa w Lublinie, by zezwoliło na wywóz przynajmniej 100 wagonów ziemniaków z granicznych powiatów Królestwa Polskiego dla Krakowa wobec tak krytycznej sytuacyi.

Jak wiadomo, rozporządzenie namiestnictwa nakazuje używania 20 proc. miazgi ziemniaczanej do chleba. Wobec notorycznego braku ziemniaków gmina krakowska zwróci się do namiestnictwa z przedstawieniem, ażeby ziemniaki przy wypieku chleba zastąpić innymi surogatami. Nawiasowo przy tej sposobności stwierdzono, że brak chleba w ostatnich czasach spowodowała ta okoliczność, iż znaczną jego ilość wysprzedano poza Kraków na obce karty. Fakt ten stwierdzono na podstawie kuponów obcych, poza krakowskich.

Brakowi mąki do gotowania w Krakowie zaradzono przez sprzedaż mąki chlebowej i ta okoliczność wpłynęła na zmniejszenie się tzw. »ogonków« przed lokalami miejskich sklepów.

Gmina krakowska przygotowuje już tzw. »rejonowanie« miasta dla sprzedaży mąki. Cały Kraków podzielony będzie na przeszło 30 rejonów, tak, że na każdy sklep przypadnie przeszło 200 rodzin, których liczba w Krakowie wynosi około 40.000. Sklep taki otrzyma szczegółową asygnatę z wykazem osób, które w wyznaczonym dokładnie dniu będą uprawnione do zakupu mąki w tym sklepie. Również na kartach chlebowych wyszczególnioną będzie liczba osób i ilość mąki, jaka na każdą rodzinę przypadnie. W pierwszym tygodniu tej sprzedaży rejonowej na osobę przypadnie ½ kilograma mąki, którą wszyscy otrzymają, zaś w tygodniach dalszych publiczność otrzyma tylko pewną ilość mąki w miarę nadesłanych zapasów. Tzw. »rejonowanie« nie zapewni więc publiczności zaopatrzenia się w mąkę, o ile jej nie będzie. Kto w oznaczonym dniu nie pobierze oznaczonej poroyi mąki, ten utraci prawo poboru tego towaru. Od sprzedaży tej wyłączeni będą ci wszyscy, którzy otrzymują mąkę za pośrednictwem konsumów i kooperatyw spożywczych, oraz te osoby, które posiadają prawo poboru mąki bezpośrednio z zakładu obrotu zbożem. Rejony wprowadzone będą z dniem 10 grudnia br.

Prócz mąki chlebowej nie posiada gmina krakowska żadnych innych zapasów żywnościowych, to też ma ona zwrócić się do urzędu żywnościowego w Wiedniu o dostarczenie jej przynajmniej pęcaków i owoców strączkowych, niezbędnych wobec braku innych artykułów.

Kawa waloryzacyjna jest w Krakowie na wyczerpaniu. Niektóre firmy otrzymały jej zaledwie po 5—7 worków. Kupcy oraz publiczność żalą się, że kawa stała się monopolem niektórych tylko firm. Zarząd miasta zwróci się również do urzędu żywnościowego w Wiedniu z żądaniem, ażeby istniejące jeszcze zapasy kawy waloryzacyjnej przydzielono także innym firmom, nadto ażeby i gminie i kupcom zezwolono na sprzedaż znajdujących się w Krakowie zapasów tej kawy, która w swoim czasie zajętą została przez Centralę wiedeńską. Wywozowi tych zapasów sprzeciwiła się energicznie gmina krakowska. Na konferencyi wczorajszej stwierdzono, że nieliczne grono kupców w Austryi (podobno było ich tylko 13) zakupiło wszystkie zapasy kawy waloryzacyjnej po 3 K 50 hal. za kilogram, a obecnie kawa ta sprzedawaną jest wszędzie po 8 K.

Węgla w Krakowie niema, dostawa się nie poprawiła, w zeszłym tygodniu nadeszła zaledwie czwarta część niezbędnego zapotrzebowania. Niektórzy grosiści nie otrzymali w zeszłym tygodniu ani jednego wagonu węgla. — Stwierdzono, że Galicya obecnie otrzymuje zaledwie trzecią część tych ilości węgla, co dawniej.

Spęd bydła na targowicy krakowskiej był mniejszy w zeszłym tygodniu. Ceny bydła lepszego utrzymały się na dawnej stopie, ceny gorszego spadły. Dzisiaj po południu odbędzie się w magistracie krakowskim konferencya aprowizacyjna, na której będą obniżone ceny mięsa wieprzowego, cielęcego i wołowego. Zniżce tej sprzeciwiają się bardzo masarze i rzeźnicy i grożą podobno strajkiem.

Na wzór Centrali dla odbudowy kraju, będzie utworzoną dla Galicyi centrala żywnościowa z Radą przyboczną. Będzie to filia państwowego urzędu żywnościowego w Wiedniu.

Kronika.

Kraków, 20 listopada.

Z niedzieli. Zainaugurowana ostatnimi niespodziewanymi opadami śnieżnymi zima widocznie ustala się na dobre. Przedwczoraj wieczorem zwłaszcza powietrze oziębiło się bardzo znacznie, barometr opadł do 6 stopni poniżej zera; w nocy z soboty na niedzielę spadł dość duży śnieg, równocześnie zerwał się silny wicher, który pędził zwały śnieżne z ogromną siłą. Zabłąkani przechodnie z trudem tylko mogli przejść przez niektóre ulice. Wichura nad ranem ustała, śnieg jednakże padał dalej i okrył grubą warstwą domy, ulice i drzewa. W okolicy widać również zupełny już krajobraz zimowy, wszystkie okoliczne wzgórza okryte są śniegiem. Na tle tego śnieżnego krajobrazu odbija z daleka czarna wstęga Wisły. Na plantach krakowskich drzewa i krzewy przybrały się w fantastyczne szaty z płatków śnieżnych. Zima nastała w całej pełni. Wczoraj rano nastała odwilż, barometr przez cały dzień wskazywał już tylko 1 stopień poniżej zera, śnieg zamienił się w deszcz aż do popołudnia. Topniejący śnieg utworzył wszędzie na chodnikach i ulicach kałuże brudnej wody, zmieszanej z resztkami śniegu, tak, iż miejscami było trudno przejść. Z chodników zaczęto usuwać masy topniejącego śniegu przeważnie po południu, kiedy już deszcz przestał padać. Zakład czyszczenia miasta będzie miał niełatwe zadanie do spełnienia, by ulice doprowadzić do możliwego porządku. Na niektórych chodnikach utworzyła się gołoledź, to też przechodnie często padali. Właściciele realności z własnej inicyatywy wszyscy powinni postarać się o uprzątanie śniegu i błota z chodników i posypanie ich piaskiem i w ten sposób przyczynić się do uporządkowania miasta.

Z powodu śnieżycy odpadł w dniu wczorajszym koncert wojskowy, jaki miał odbyć się na Rynku krakowskim, również zwyczajne »corso« świąteczne na A—B było wczoraj znacznie mniej ożywione. Z kościołów spieszyła publiczność szybko do domów, lub do lokalów, zalecających się ciepłem.

Miasto posiada już zupełnie wygląd zimowy, wyciągnięto i przeproszono się z najcięższemi futrami. Na ulicach ruch znacznie osłabł, a wieczorem wszystko, co żyło, tłoczyło się w kawiarniach, lub restauracyach. W kawiarniach zbierały wczoraj uproszone panie datki na »Gwiazdkę« dla legionistów. Publiczność składała te datki niezwykle ofiarnie.

Z prowincyi donoszą również o wielkich opadach śnieżnych. W Zakopanem otwarto już kursa narciarskie, tak samo sanki w miejsce dorożek już dawno widać na ulicach.

Wczoraj z powodu zawiei śnieżnych wszystkie pociągi przyjechały do Krakowa z bardzo znacznem opóźnieniem. Zwłaszcza rano opóźnienie to wynosiło przy niektórych pociągach przeszło dwie godziny.

Wieczór ku czci Sienkiewicza. Zarząd »Kursów literackich« ma chwalebną zasługę pierwszeństwa w urządzeniu pierwszej żałobnej manifestacyi ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza. Wczorajsze wieczorne zebranie z charakterem publicznym było pięknym wyrazem pietyzmu, wywołanego aktualną chwilą. W natłoczonej po brzegi sali zgromadziła się wykwintna publiczność, zwabiona zapowiedzią interesującego programu. Po krótkiem słowie wstępnem, poświęconem zaznaczeniu ogromu straty, jaką Polska ponosi przez śmierć Sienkiewicza, które wygłosił redaktor Prokesch, nastąpił pełen polotu słowa odczyt K. Tetmajera, poświęcony Sienkiewiczowi. Odczyt ten, będący płomienną odezwą, wzywającą do godnego uczczenia wielkiego pisarza, wygłoszony przez dyrektora Gabryelskiego w zastępstwie nieobecnego autora — podajemy na innem miejscu.

Na resztę programu złożyła się wykwintna produkcya wokalna znakomitej śpiewaczki p. Pilarz-Mokrzyckiej, która obdarzyła słuchaczy kilku porywająco wykonanemi pieśniami Chopina i Żeleńskiego, oraz gra na fortepianie p. Czop-Umlaufowej, która z bogatego repertoaru koncertowego wydobyła kilka popisowych utworów Chopina.

Z kolei dyrektor Gabryelski wygłosił z głębokiem przejęciem w artystycznej interpretacyi słowa »Śmierć i pogrzeb Podbipięty«. Programu wieczoru dopełniła gra na skrzypcach profesora A. Lewenberga, który odegrał z precyzyą, przekraczającą wymagania amatorskie, »Kołysankę« Żeleńskiego.

Długotrwałe oklaski audytoryum były zasłużoną nagrodą za trudy inicyatorów i wykonawców pięknego wieczoru.

Uroczysta akademia ku czci ś. p. Henryka Sienkiewicza. W niedzielę, dnia 26 b. m., o godzinie 12 w południe urządza scena im. Jul. Słowackiego uroczystą akademię ku czci zmarłego mistrza słowa polskiego.

Z ruchu kooperatywnego. Drożyzna artykułów spożywczych i trudności, jakie się wiążą z ich nabyciem, sprawiły, iż stowarzyszenia i organizacye, które miały inny zakres działania, zaraz z wybuchem wojny zaczęły się zajmować aprowizacyą swoich członków. Urzędnicy, jako ludzie, żyjący ze stałych płac, które, albo wcale nie, albo tylko nieznacznie na czas wojny podwyższono, najsilniej odczuli drożyznę. To też wszystkie większe organizacye urzędnicze, jak n. p. kolejarzy, Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli, poczęły zajmować się aprowizacyą swoich członków. Także Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników magistratu krakowskiego, liczące przeszło 600 członków, a wraz z rodzinami reprezentujące około 2.600 osób, nie pozostało w tyle. Towarzystwo to już od dawna zajmowało się dostarczaniem węgla dla swoich członków, w którym to dziale obrót w ostatnim roku wynosił około 380.000 K. Po wybuchu wojny Towarzystwo rozszerzyło swoją działalność na dostawę najważniejszych artykułów spożywczych, zaopatrując swoich członków w miarę możności i zapasów mąką, kaszą, fasolą, słoniną, cukrem i t. d., które to artykuły w pewnych odstępach czasu członkom sprzedawało, a obrót w tym dziale aprowizacyi wynosił 350.000 K. W jesieni 1915 roku założyło Towarzystwo dla swoich członków także jatkę rzeźniczą, w której sprzedaje mięso znacznie poniżej cen maksymalnych, a obrót roczny w tej jatce urzędniczej wynosił 290.000 K. — Jak z powyższego zestawienia się okazuje, ogólny obrót w działach aprowizacyjnych Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników magistratu w ciągu mniej więcej okresu półtorarocznego wynosił przeszło 1,000.000 K. Mimo, że w obrocie była tak znaczna kwota, akcya okazała się nie wystarczającą, bo nie zdołała zaopatrzyć wszystkich w dostateczną ilość najkonieczniejszych artykułów spożywczych. To też wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników magistratu krakowskiego na ostatniem posiedzeniu dnia 31 października b. r. uchwalił akcyę tę tak rozszerzyć, aby sprzedaż najważniejszych artykułów spożywczych w Składnicy urzędniczej, której organizacyą zajmuje się i kieruje zasłużony prezes Towarzystwa, starszy radca magistratu dr Zawadzki, odbywała się w stałych i krótkich odstępach czasu i uwolniła urzędników miejskich, względnie ich zarządy domowe, od wystawania przed sklepami z mąką i cukrem.

Trzeba przyznać, że zrealizowanie tej myśli byłoby niemożliwe, gdyby nie życzliwość prezydyum miasta dla urzędników magistratu, które w porozumieniu z komisyą aprowizacyjną miejską otworzyło Towarzystwu w miejskim magazynie aprowizacyjnym krótkoterminowy kredyt towarowy, oraz udzieliło zwrotnej zaliczki w kwocie 30.000 K na zasilenie funduszu obrotowego Towarzystwa, obiecując dalsze zaliczki, gdyby aprowizacya tego wymagała. Zanotować należy także bardzo przychylne stanowisko Wojennej centrali handlowej, która, dzięki zapatrywaniom obywatelskim dyrektorów dra Bednarskiego i Zakrzewskiego, nie tylko sprzedaje towary Towarzystwu urzędników miejskich po bardzo przystępnej cenie, ale na aprowizacyę urzędników miejskich w ziemniaki udzieliła znacznego zasiłku, wskutek czego Towarzystwo będzie mogło swoim członkom dostarczyć ziemniaków poniżej ceny targowej.

Z seminaryum nauczycielskiego żeńskiego. Dla uczenic państwowego seminaryum nauczycielskiego odbyły się dnia 12 i 19 b. m. wobec grona nauczycielskiego i dyrektora zakładu dwa wykłady ks. dra prof. Kazimierza Zimmermanna pod tytułem: »Udział nauczycielek w pracy społecznej«. Ks. Zimmermann wyszedł z założenia, że każda nauczycielka, oprócz usiłowań, zmierzających do stworzenia osobistego szczęścia. powinna szukać celów życia w pracy nad dobrem społeczeństwa i to wśród najbliższego otoczenia. Przedmiotem działalności nauczycielki ludowej ma być podniesienie poziomu życia szczególnie kulturalnego dzieci, dziewcząt i kobiet pracujących. — W drugim zaś wykładzie podał ks. Zimmermann środki do nabycia potrzebnych dla nauczycielek w pracy społecznej wiadomości, oraz zasady i metody tej pracy. Przez udział w pracy społecznej zyskają nauczycielki na znaczeniu w społeczeństwie, szczególnie zaś przez udział w organizacyach gospodarczych mogą polepszyć swój byt materyalny. W obecnem zaś położeniu występują wogóle większe zadania zawodowe i obywatelskie przed nauczycielkami-Polkami.

Ostatnie występy Ludwika Solskiego. Nasz świetny gość ukaże się jeszcze tylko trzykrotnie na scenie im. Juliusza Słowackiego, kończąc tymi występami swoją obecną gościnę. Dzisiaj ujrzymy p. Solskiego, jako niezrównanego Łatkę w »Dożywociu« Al. hr. Fredry, jutro zaś i pojutrze w doskonałej kreacyi strażnika Krzemienieckiego ze »Złotej czaszki« Słowackiego, której wznowienie spotkało się z tak życzliwem przyjęciem publiczności.

Stulecie kościoła ewangelickiego w Krakowie. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o stuleciu kościoła ewangelickiego w Krakowie nadmieniamy, że przy nabożeństwie, odprawionem na pamiątkę uzyskania tego kościoła pastor miejscowy, Karol Michejda, wygłosił kazanie w języku niemieckim i polskim.

Z kraju.

Uwolnienie prezydenta Rutowskiego. Jak donosi »Kuryer Lwowski«, podana niedawno wiadomość o uwolnieniu prezydenta Rutowskiego z niewoli rosyjskiej sprawdza się. Według nadeszłych z ministerstwa Galicyi wiadomości, sprawa uwolnienia dra Rutowskiego została już załatwiona. Termin przyjazdu dra Rutowskiego nie jest na razie znany.

Jeńcy rosyjscy we Lwowie i proklamacya Polski. Jak donoszą dzienniki lwowskie, wśród jeńców wojennych rosyjskich, których przeważający procent stanowią Polacy, panuje od chwili ogłoszenia manifestu cesarskiego wielkie wzruszenie. Jeńcy dopatrują się w tym akcie, poza jego politycznem znaczeniem, także zmiany warunków życia dla siebie i cieszą się powszechnie, iż niedługo wrócić będą mogli do domów, co im już zresztą urzędowo zapowiedziano.

Z aprowizacyi Lwowa. Jak wynika ze sprawozdań, odczytanych na lwowskiej konferencyi aprowizacyjnej, sprawa zaopatrzenia miasta w opał przedstawia się we Lwowie nie tęgo. Na składzie znajduje się tylko 57 wagonów drzewa, 11 wagonów węgla, oraz dwa wagony brykietów; w drodze znajduje się dla Lwowa około 100 wagonów węgla. Wskutek braku opału, w ostatnich kilku dniach musiano przerwać naukę w kilku szkołach.

Wciąż jeszcze poważnie przedstawia się sprawa zaopatrzenia miasta w ziemniaki, a to ze względu na wczesne opady i grożące mrozy. Dotąd zwieziono ich razem około 600 wagonów.

Pomyślniej przedstawia się sprawa mięsna. — W ciągu ostatnich dwóch dni nadeszło do Lwowa 14 wagonów świń. W handlach tedy i sklepach masarskich pojawić się powinna znaczniejsza ilość tłuszczów.

Wielki pożar pod Lwowem. W piątek w nocy wybuchł pożar za rogatką janowską w dawnej prochowni. Prósz 50-metrowej długości a dwupiętrowej wysokości budynku, spłonęły baraki, znajdujące się tuż przy torze kolejowym. Pożar trwał noc całą, a zupełnie ugaszony został w sobotę po południu. Ratunkiem zajęła się także straż pożarna miejska. Przyczyna pożaru nieznana. — Szkoda znaczna.

Tarnów, 16 listopada. (W sprawie odbudowy. — Teatr Dantego Baranowskiego).

Wskutek okólnika namiestnictwa, odbyło się z początkiem bieżącego tygodnia w sali ratuszowej posiedzenie, zwołane przez starostwo w sprawie odbudowy wsi tutejszego powiatu. Chodzi o urządzenie w naszym powiecie składów wszelkich materyałów budowlanych, by handel nimi wydrzeć z rąk prywatnych kupców, unormować ceny i dać możność tutejszej ekspozyturze do rozwinięcia intenzywnej akcyi w kierunku odbudowy zniszczonych przez wojnę gospodarstw. Zgromadzeni przedstawiciele instytucyj i stowarzyszeń finansowych i przemysłowych, Spółek handlowo-kooperatywnych uchwalili, że składy takie tak w Tarnowie, jak w nadających się ku temu miejscowościach, należy założyć i że prowadzenie ich należy powierzyć spółce o charakterze handlowo-kooperatywnym. W tym celu tutejsza Spółka handlowo-rolnicza »Plon« i K. B. K. mają wnieść ofertę wprost do krajowej Centrali dla odbudowy przy namiestnictwie.

Radca Vetulani, kierownik tutejszej ekspozytury dla odbudowy powiatu, przedstawił zgromadzonym, ile i jakiego materyału budowlanego potrzeba będzie do prowadzenia odbudowy w roku 1917, i w najogólniejszym zarysie program prac ekspozytury. Poruszono również myśl, by przy odbudowie uruchomić pewne gałęzie rodzimego przemysłu budowlanego, n. p. dachówki cementowej, klocków betonowych i t. p.

Należy podnieść z uznaniem inicyatywę Centrali krajowej, że przez stworzenie powiatowych składów materyałów budowlanych posuwa o znaczny krok naprzód dzieło odbudowy wsi i że ich prowadzenie powierza Spółkom handlowo-rolniczym, popierając przez to skutecznie rozwój naszych kooperatyw.

Teatr stały p. Dantego Baranowskiego od 4 bm. w odnowionej sali »Sokoła« daje przedstawienia ku zadowoleniu tarnowskiej publiczności. Sezon rozpoczęła farsa pod tytułem: »Hiszpańska mucha«, poczem z kolei wystawiono sztuki: »Samsona i Dalilę«, »Dyrektora Flachmanna«, »Na zawsze« Rydla, »Rewolucyę rosyjską«, »Tylko sen« Lothara Schmidta i t. d.

Z Królestwa Polskiego.

Komitet zrzeszeń prawniczych w Warszawie. Celem skoordynowania i zjednoczenia licznych powstających obecnie projektów ustawodawczych, opracowywanych przez różne organizacye w kraju, utworzył się w Warszawie »Komitet zrzeszeń prawniczych do prac ustawodawczych« w składzie następującym: 1) inicyatorowie pp.: Jan Jakób Litauer, profesor Ignacy Łyskowski, dr Aleksander Mogilnicki, Bolesław Rotwand, Józef Światopełk Zawadzki, oraz 2) przedstawiciele: a) Towarzystwa prawniczego pp.: Wacław Makowski i Feliks Ochimowski; b) Koła prawników polskich pp.: dr Emil Stan. Rappaport i Leon Supiński, i c) delegacyi palestry pp.: Józef Higersberger i Bronisław Sobolewski. Celem wykonania zadań zamierzonych, komitet udaje się do krajowych instytucyj i stowarzyszeń, związków i osób kompetentnych o: 1) przesłanie mu w odpisach prac ustawodawczych, już przygotowanych, 2) zawiadomienie komitetu o pracach ustawodawczych zamierzonych, lub rozpoczętych, i 3) współdziałanie w pracy komitetu w wypadkach poszczególnych. Siedzibą komitetu jest obecnie lokal Towarzystwa prawniczego przy ulicy Kredytowej (dawniej Erywańskiej) l. 3.

Wiec obywatelski L. P. P. w Piotrkowie. W Piotrkowie odbyło się we środę, dnia 15 b. m., w sali Resursy miejskiej zebranie obywatelskie, zwołane przez Ligą państwowości polskiej ziemi piotrkowskiej. Zebranie zagaił sędzia Sokołowski z Gościnnej, poczem wybrano prezydyum, w skład którego weszli: sędzia Sokołowski, inżynier Pożniak z Dąbrowy, radca Turski, p. Załęski z Opatowskiego, p. Balcerski z Piotrkowa, dyrektor Osmołowski z Olkusza, p. Krawczyński, burmistrz Jędrzejowa i Jan Sadlak z Łopiennik w Lubelskiem.

Pierwszy referat o znaczeniu politycznem aktu 5 listopada wygłosił dr Gustaw Doborzyński, podkreślając znaczenie państwa dla narodu, oraz wyliczając szkody, które Polska tak na polu narodowo-kulturalnem, jak i gospodarczem ponosiła ze strony Rosyi. Na końcu swego przemówienia wskazał zebranym konieczność wyzyskania w jak najszerszym zakresie aktu 5 listopada i budowania na jego podstawie państwa polskiego.

Następny referat wygłosił redaktor A. Zagórski o zagadnieniach polityki polskiej w chwili bieżącej, poczem przemawiali jeszcze pp.: St. Downarowicz, zastępca szefa Departamentu wojskowego, redaktor L. Abramowicz z Warszawy i dr St. Kot, który w końcowem przemówieniu wykazał, że z dniem proklamowania państwa polskiego skończyły się wszytkie dawne spory oryentacyjne.

Zebrani uchwalili na zakończenie następującą rezolucyę:

»Akt 5 listopada, proklamujący niepodległe państwo polskie, uznajemy za podstawę do rozwinięcia intensywnej działalności w celu wytworzenia wszystkich niezbędnych organów państwowych, oraz zmobilizowania samodzielnej polskiej siły zbrojnej, opartej o kadry istniejących Legionów polskich.

Domagamy się jak najrychlejszego powołania z popularnej u nas katolickiej dynastyi panującej regenta Polski, który udzieli sankcyi utworzonym władzom narodowym«.

Poświęcenie pomnika poległych pod Krzywopłotami. Wczoraj rano otrzymaliśmy od naszego korespondenta z Olkusza telegram następującej treści:

»Dzisiaj (19 b. m.) odbędzie się poświęcenie pomnika poległych pod Krzywopłotami 46 legionistów. Na tę uroczystość wczoraj o godzinie 5 przyjechał brygadyer Piłsudski. Na spotkanie wyruszył komitet obchodowy, straż ogniowa, Liga kobiet, skauci i przyjezdne delegacye. Orkiestra górnicza z Bolesławia odegrała »Jeszcze Polska nie zginęła«. Następnie odbyła się wieczerza wspólna w resursie«.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 20 bm.: „Dożywocie" Al. hr. Fredry. (Występ Ludwika Solskiego).

We wtorek, 21 bm.: „Złota czaszka" Jul. Słowackiego, (przedostatni występ Ludwika Solskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 20 b. m.: »Księżniczka czardasza«, operetka E. Kalmana.

We wtorek, dnia 21 b. m.: »Gwiazda Syberyi«, sztuka Leopolda hr. Starzeńskiego.

We środę, dnia 22 b. m.: »Domek trzech dziewcząt«, operetka H. Berte'go.

Pochód mocarstw centralnych przeciwko Rumunii.

Wiedeń, 20 listopada.

»Wiener A[illegible] Zeitung« donosi z Amsterdamu:

Tutejszy dziennik »De Standard« pisze: W śmiałym pochodzie wojsk mocarstw centralnych z siedmiogrodzkiego kąta granicznego można rozróżnić **4 kierunki** uderzeń: dwa uderzenia w stronę wschodnią (Multany) i dwa w stronę południową (Wołoszczyzna).

Pod Dorna Watrą, w kącie trzech krajów, w dolinie Bystrzycy, zostały zajęte ważne góry, a po sforsowaniu przełęczy Cyimes i Vitoz wojska mocarstw centralnych dotarły aż do odcinka Terguloena. To jest ofenzywa frontowa, **zwrócona na wschód.**

Na froncie południowym, poza przełęczą Predeal, **wojska austryackie i niemieckie przełamały front rumuński.**

Wojska te przedzierają się przez niedostępne, śniegiem pokryte góry w kierunku dolin. Tirgu Jiu, na południe od przełęczy Vulkan z koleją do Crajowy, dalej dolina środkowej Aluty z koleją przez przełęcz Czerwona Wieża, Dragoslavelo na północ od Campolung, tudzież Sinaia, **są ważnemi celami walk.**

Rumuni z nadzwyczajnym wysiłkiem pragną powstrzymać ten pochód. Czy **podołają?** To pytanie działa denerwująco na koalicyę, **gdyż pogrom Rumunii byłby ciosem dla koalicyi.** Jedynie Rosya może ochronić Rumunię przed katastrofą, gdyż Sarrail widocznie nie ma możności podjęcia ofenzywy odciążającej. Wkrótce okaże się, czy Rosya uratuje Rumunię.

Poważne położenie w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 20 listopada.

»Times« donoszą z Bukaresztu: Mimo przybycia nowych wzmocnień, **położenie stało się poważnem, tak, że konieczną jest szybka akcya Rumunii jak i sprzymierzeńców.** Podczas ostatniego ataku lotniczego na Bukareszt zginęło więcej niż dziesięć osób.

Kopenhaga, 20 listopada.

Donoszą tu z Petersburga:

Tutejsze koła wojskowe zapatrują się **pesymistycznie na położenie wojenne w Rumunii.** Obawiają się, że Rumunia **nie zdoła oprzeć się mocarstwom centralnym.** Rumunia potrzebuje dalszych posiłków.

Część owych kół sądzi, że wojska rumuńskie i rosyjskie powinny cofnąć się na linię Seretu **i kraj ze stolicą oddać w ręce przeciwnika,** część zaś podnosi, że obsadzenie Bukaresztu przez nieprzyjaciół byłoby ciężką klęską moralną dla Rosyi i koalicyi.

Atak niemieckich samolotów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 listopada.

(Biuro Wolffa). W nocy na d. 17 bm. **obrzuciły niemieckie samoloty marynarki z dobrym skutkiem miasto Furnes i plac lotniczy w Coxyde,** przeważnie wielkokalibrowemi bombami ogólnej wagi 1.400 klg. W Furnes zauważono kilka pożarów. Jeden samolot uczynił karabinami maszynowymi niezdolnymi do użycia dwa reflektory.

Odwołanie okrętów norweskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Chrystyania, 20 listopada.

Znajdujące się w zagranicznych portach handlowe okręty norweskie otrzymały od swoich towarzystw żeglugi morskiej wezwanie, ażeby powróciły do ojczystych portów.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, 18 b. m.:

Front zachodni: Wymiana ognia między oddziałami wywiadowczymi. W Karpatach Lesistych w okolicy na północ od Chiboni, po wciśnięciu w tył przez nieprzyjaciela miejscami naszych mniejszych oddziałów, została ofenzywa nieprzyjaciela naszym atakiem odpartą i położenie znowu przywrócono do pierwotnego stanu. Opadły śnieg czyni drogi nie do użycia.

Front rumuński: Siedmiogród: W dolinach Aluty i Jiu trwają zacięte ataki nieprzyjaciela.

Po zgonie śp. H. Sienkiewicza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Telegram Centr. Komitetu Ratunkowego w Lublinie.

Lublin, 20 listopada.

Z powodu śmierci Henryka Sienkiewicza wystosował Centralny Komitet Ratunkowy lubelski do polskiego Komitetu ratunkowego w Vevey w imieniu organizacyi i współdziałających stowarzyszeń telegram, w którym wyraża cześć dla osoby zgasłego i podnosi głęboką boleść, jaką wywołała śmierć wielkiego patryoty i sławnego pisarza. Uproszono prof. Rozwadowskiego, aby reprezentował Centralny Komitet Ratunkowy podczas pogrzebu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.